

JOHN O’SULLIVAN

Prezydent, papież, premier. Oni zmienili świat (The President, the Pope and the Prime Minister. Three who Changed the World)

Przeł. Piotr Amsterdamski

AMF Plus Group, Warszawa 2007, ss. 367

SŁAWOMIR DRELICH

Instytut Filozofii UMK

Koszmar i rozpacz, walka i wola — historia upadku komunizmu

Wiele powstało książek, w których starano się opisać koniec „zimnej wojny” i upadek komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Związku Radzieckim. Były to najczęściej systematyczne studia historyczne, prezentujące kolejno dokonujące się przemiany, relacjonujące sekwencje zdarzeń czy odwołujące się do danych statystycznych oraz wskaźników ekonomicznych. Książka Johna O’Sullivana to propozycja przyjrzenia się całemu temu procesowi przez pryzmat działalności trzech wybitnych osobistości, które niewątpliwie w procesie tym odegrały znaczącą czy wręcz kluczową rolę. Osobistości te to: prezydent Stanów Zjednoczonych — Ronald Reagan, papież Jan Paweł II oraz premier rządu Wielkiej Brytanii — Margaret Thatcher. Już sam tytuł książki stanowi tezę, od której autor na chwilę nawet nie odstępkuje i którą obudowuje szeroką argumentacją tak historyczną, jak również psychologiczną. O’Sullivan nie kryje swojej sympatii do bohaterów, nie próbuje nawet uciec od subiektywizmu. Co więcej, przekonuje, że pojawienie się trzech tak znaczących dla historii ludzkości osób w tym samym czasie musi zostać uznane za namacalny znak działania Opatrzności, zaś osoby te bez większych obaw można określać mianem proroków, którzy przyszli po to, by zmienić świat. Duch mistycyzmu i dziejowego mesjanizmu obecny w książce nadaje jej specyficzny charakter, czyni zeń nie podręcznikowy opis, lecz raczej relację głęboko zaangażowanego obserwatora, w niektórych miejscach wręcz ślepo zapatrzonego wyznawcy. Nie można jednakże umniejszać wartości historycznej, gdyż *Prezydent, papież, premier*

powstała na bazie mnóstwa opracowań historycznych, a także źródeł prasowych oraz archiwalnych.

Książka rozpoczyna się opisem lat koszmaru i rozpaczy, przejawiających się w sferze politycznej szalejącą i zbierającą niemałe żniwo „zimną wojną”, wyniszczającą „blok sowiecki” i penetrującą peryferia obu walczących ze sobą części świata, na których to peryferiach toczyły się zażarte konflikty zbrojne. W sferze ekonomicznej o latach koszmaru i rozpaczy świadczył permanentny kryzys gospodarki światowej i gospodarek zachodnich, powiązany z brakiem politycznej woli i gotowości rządów najbogatszych państw świata na przeprowadzenie odważnych gospodarczych reform. Natomiast w sferze moralnej ów koszmar wiązał się z odchodzeniem świata zachodniego od kościołów, z postępującą laicyzacją społeczeństw, będącą niewątpliwie efektem rewolucji seksualnej, a także z trwającym od okresu Soboru Watykańskiego II flirtem wielu duchownych katolickich z doktryną marksizmu, czego przejawem był nie tylko rozwój teologii wyzwolenia na kontynencie amerykańskim, lecz również watykańska *Ostpolitik*, kierująca się zasadą *salvare il salvabile*, czyli „ocalić to, co da się ocalić”. Tak przedstawiona prezentacja świata — przekonuje nas autor — musiała w końcu doprowadzić do zwycięstwa zła, którego ucieleśnieniem zdaje się być Związek Sowiecki i jego satelity. Zwycięstwo zła wydawało się tym pewniejsze, im bardziej świat zachodni oraz Kościół rzymskokatolicki wycofywały się ze swoich pozycji, pozostawiając miejsce kolejno Stalinowi, Chruszczowowi i Breżniewowi. Polityka kompromisów stała się największym błędem, który mógł doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa „sferę ciemności”. Taką gnostycko-manichejską wizję przedstawia nam O’Sullivan. Jak przystało na tego typu dychotomiczną kreację rzeczywistości, potrzebny jest tutaj również „wybrany”, potrzebny jest ten, który przełamie impas, zażegna kryzys, pokona złego i poprowadzi świat do zwycięstwa. Tymi „wybranymi” są właśnie bohaterowie książki O’Sullivana.

Tutaj autor przechodzi do czasu walki i woli, na który składają się lata urzędowania Ronalda Reagana w Białym Domu, urzędowania Margaret Thatcher na Downing Street 10 oraz lata pontyfikatu Jana Pawła II. Te trzy osoby dostrzegły impas, w jakim znalazł się świat, postanowiły zażegnać kryzys i zlikwidować niebezpieczeństwo, jakie groziło światu zachodniemu. W myśl przekonania ugruntowanego przez prezydenta Reagana, jakoby komunizm był jedynie „formą szaleństwa — tymczasową aberracją”, rozpoczęła się prowadzona na wielu frontach walka ze Związkiem Sowieckim. Walka militarna wiązała się z interwencją sił zachodnich bądź wspieraniem finansowym i logistycznym stronnictw antykomunistycznych w różnych częściach świata: w Ameryce południowej i środkowej, Afryce, w Europie Środ-

kowo–Wschodniej (tutaj wspomnieć można choćby przykład Polski w okresie stanu wojennego). Dekolonizacja zakończyła się powstaniem wrogich dyktatur w dawnych koloniach. Blok wschodni nawiązywał z nimi bliskie kontakty, zaś świat zachodni — jedynie potępiał i ograniczał kontakty dyplomatyczne. Reagan i Thatcher nastawili się na otwartą interwencję w tych regionach świata, które dotychczas były zapomniane lub lekceważone przez Zachód. Walka ekonomiczna to otrzeźwienie rządów zachodnich skutkami prowadzonej przez lata keynesowskiej polityki ekonomicznej, której największym chyba „osiągnięciem” była wysoka inflacja. Problemy z ropą naftową oraz gwałtowny wzrost oprocentowania kredytów gotówkowych musiały również skłonić rządzących do rewizji polityki ekonomicznej. Rozpoczęła się era tzw. polityki neoliberalizmu, nakierowanej na obronę wolnego rynku i zasady konkurencji, prowadzącej do odważnej modernizacji niektórych gałęzi gospodarki, nie unikającej otwartego konfliktu ze związkami zawodowymi, likwidującej związkowe przywileje. Thatcheryzm w Wielkiej Brytanii i reaganizm w Stanach Zjednoczonych zlikwidowały rozrastającą się sferę socjalną państwa, przeprowadziły wielkie prywatyzacje i sprawiły, że gospodarki najważniejszych państw świata zachodniego przyspieszyły swój rozwój. Tak prowadzona polityka, zarówno ekonomiczna, jak i gospodarcza, pozwoliły odbudować prestiż, jakim zaraz po II wojnie światowej cieszyły się państwa Zachodu, pozwoliły odbudować w społeczeństwach pewność siebie i zredukować panującego ducha pesymizmu i schyłkowości.

Sfera polityczna i gospodarcza z konieczności musiały przenieść się na sferę moralną. Powstający z upadku świat zachodni stawał się coraz bardziej zdolny i gotowy, aby rozpocząć otwartą krucjatę przeciwko zniewolonym narodom środkowo–wschodniej Europy. Tak Reagan, jak i Jan Paweł II, wierzyli, że słabym punktem sowieckiego imperium jest Polska i właśnie tutaj rozpocznie się ostateczny jego krach i upadek. Polska miała być kluczem do obalenia niesprawiedliwego podziału Europy, dlatego też papież systematycznie przekazywał Solidarności z własnych środków pieniądze na finansowanie podziemnych wydawnictw i radia, natomiast Stany Zjednoczone oficjalnie przyjęły tzw. „doktrynę Reagana”, polegającą na wspieraniu lokalnych partyzantek walczących z reżimami wspomaganyymi lub narzuconymi przez Sowieców. Równoległe dokonywały się rozmowy przedstawicieli państw zachodnich i Związku Sowieckiego, które miały doprowadzić do redukcji zbrojeń i systematycznego „wygaszania” „zimnej wojny”. Sfera moralna tych zabiegów — przekonuje nas autor książki *Prezydent, papież, premier* — była najistotniejsza, gdyż gra toczyła się nie o doczesne zwycięstwo Stanów Zjednoczonych i ostateczne pokonanie „imperium zła”, lecz o doprowadzenie do pokonania „szatana”, „diabła”, „ciemnizyciela”. „Gwiezdne wojny”

nie miały być nową bronią przeciwko jakemukolwiek państwu, lecz gwarantem międzynarodowego bezpieczeństwa i ostatecznego jądrowego rozbrojenia. Wynikało to z przekonania, że dalsza eskalacja konfliktów musiałaby doprowadzić do wojny totalnej i totalnego zniszczenia. Jedyнным motywem działania, który przyświecał bohaterom książki O'Sullivan miała być — jak przekonuje sam autor — troska o pokój i światowe bezpieczeństwo.

Nie powinno więc dziwić nikogo, że elementy mesjanizmu tak często są w tej książce eksponowane. Sam fakt, iż w jednym z rozdziałów autor z drobiazgową precyzją opisuje zamachy, jakie przeprowadzono na wszystkich troje swoich bohaterów i to niemalże w tym samym okresie czasu, nakierowuje nas na myśl o Bożej Opatrzności. Czytelnik sam ma dojść do wniosku, że nieudane zabiegi zamachowców były jedynie elementem Bożego planu wobec Jana Pawła II, Ronalda Reagana i Margaret Thatcher, którzy po to zostali na świat zesłani, by obalić komunizm. Dowodem na to, że postaci te można rozpatrywać jako proroków swego czasu, jest fakt, iż tak Reagan, jak i Thatcher po serii przeprowadzonych przez nich reform i zwycięstw zostali odsunięci od znaczącej polityki i spotykali się niejednokrotnie z niezwykle krytycznymi ocenami. O'Sullivan przywołuje tutaj osobę Winstona Churchilla, który nazajutrz po tym, jak doprowadził do zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, został odwołany przez swoich wyborców. Autor książki, podsumowując rolę i znaczenie swoich bohaterów, odważnie pisze, iż to „element duchowy najlepiej wyjaśnia ich charakter i osiągnięcia” i że „wszyscy troje na różne sposoby nauczali cnoty nadziei i stanowili jej ucieleśnienie”, „na różne sposoby wszyscy troje byli entuzjastami wolności” (s. 323). Niektórzy mogliby uznać tego typu stwierdzenia za niepotrzebny patos graniczący niemalże ze ślepą czołobitnością, jednakże współgrają one z charakterem całej książki, w której O'Sullivan broni postawionej na początku tezy o wyjątkowości ludzi, o których pisze. Bardziej eseistyczny aniżeli historyczny styl książki nie przekreśla, ani nawet nie dezawuuje jej wartości. Wręcz przeciwnie, pozwala spojrzeć na ciąg wydarzeń, z jakimi świat miał do czynienia w latach 80. XX. wieku, nie przez pryzmat podręczników, dat, wydarzeń i nazwisk, lecz raczej okiem emocjonalnie zaangażowanego uczestnika, czasem bojownika, czasem wiernego wyznawcy.

SŁAWOMIR DRELICH